

przestrzega

31 stycznia 2015

Paweł Kukiz oburzył się tonem artykułów, które opisują złożone przez niego zeznanie majątkowe. W jego ocenie media stosują wobec niego fatalne standardy.

„Wciąż nie rozumiem jednego... We wszystkich doniesieniach i „ujawnieniach” zarobków podkreślane jest słowo „MUSIAŁ” ujawnić. Tak jakbym coś ukrywał...” – wskazuje na początek muzyk i samorządowiec.

I zaznacza, że „niczego nie musiał, bo gdyby miał coś do ukrycia to zrzekłby się mandatu i nic by „ujawniać” nie musiał”. „Mój dom nie jest zasłonięty jakąś kotarą więc też jest „ujawniony”. Stoi przy drodze. Samochodem się przemieszczam na co dzień. Nie w jakichś barwach ochronnych, ale ze znaczkiem AUDI Q7... Więc też nie rozumiem określenia „ujawnił”. Zarabiam pieniądze bo LUDZIE kupują moje płyty. Te, które dostaję jako radny oddaję na powrót Obywatelom. I w ogromnej mierze STAJĘ W OBRONIE LUDZI i praw OBYWATELI właśnie dlatego, że wszystko co mam zawdzięczam IM. Spełnili moje marzenia tak o „sławie”, jak i pieniądzach” – tłumaczy Paweł Kukiz.

Muzyk zaznacza, że mógłby „zarabiać dwukrotnie więcej, gdyby nie wszedł w konflikt z Systemem...” „Ale nie spocznę, aż tego perfidnego, po stokroć gorszego w zakresie propagandy od komuny Systemu nie położę na łopatkę. Choćbym miał sprzedawać wszystko co mam” – tłumaczy.

Na koniec odnosi się również do mediów, które w tonie sensacji szukają tematów na jego temat. „Do ścierwojadów-pismaków „ujawniaczy” i ich mocodawców partyjnych: o mnie możecie pisać wszystko. Zrobiliście już ze mnie praktykującego alkoholika, narkomana, faszystę, homofoba itp., itd. Mam to gdzieś. Ale

jeżeli któryś z Was tknie moją Rodzinę – osobiście was dopadnę. A jeśli podpiszecie się inicjałami to dopadnę waszych „naczelnych”. Bez względu na konsekwencje. Oczywiście wszystko w granicach prawa” – kończy swój tekst Paweł Kukiz.

To jednak nie koniec tej historii. Słowa Kukiza odbiły się bowiem szerokim echem w internecie. „Gazeta Wrocławska” napisała, że muzyk grozi dziennikarzom i opisała sprawę oświadczenia majątkowego Kukiza. Na to znów zareagował muzyk.

„Godzina nawet nie minęła i już jest efekt... Przecież ja nigdzie nie grożę DZIENNIKARZOM! Mówię o ściерwojadach a to nie jest to samo. Chyba, że dla Pani, Pani Malwino to synonimy. Pani Malwino Gadawa... Jeśli chodzi o SMS, który Pani cytuję w swoim artykule, to nie był on SMS-em do Redakcji a SMS-em do PANI. Pani go ujawniła nie pytając mnie o zgodę. Więc proszę ową „podłość” również sobie przypisać. Dno” – odnosi się do tekstu w „Gazecie Wrocławskiej”.

Jak widać Paweł Kukiz doświadcza coraz mocniej złych stron medialnego „zainteresowania”.

Autorstwo: ez

Źródło: Stefczyk.info